

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 103)
z dnia 27 września 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 103)

27 września 2017 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posłanki **Krystyny Szumilas (PO)**, wiceprzewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli przygotowania do wykonywania zawodu nauczyciela wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

W posiedzeniu udział wzięli: **prof. Aleksander Bobko** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Łuczak** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **prof. Jan Łaszczyk** przedstawiciel Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikiem, **Ewa Tatarczak** przewodnicząca Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa”, **Wojciech Starzyński** prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole” wraz ze współpracownikiem, **Janina Jackiewicz-Sikorska** dyrektor Centrum Kształcenia Kadr Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego, **Dorota Słomska** główny organizator w Biurze Edukacji Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Marek Wójcik** pełnomocnik Związku Miast Polskich, **Krzysztof Tusiński** członek Zespołu do spraw Edukacji Domowej oraz **Tadeusz Pisarek** członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Przepraszam za pewne opóźnienie, które jest spowodowane dyskusją na sali plenarnej dotyczącą wniosku o wotum nieufności wobec ministra rolnictwa. Przepraszam wszystkich gości również za to, że prawdopodobnie za pół godziny będziemy musieli zrobić krótką przerwę podczas posiedzenia, ponieważ będzie głosowanie dotyczące wniosku o wotum nieufności. Z góry przepraszam wszystkich gości, bo wszyscy posłowie będą musieli udać się na salę plenarną.

Stwierdzam kworum. Witam pana ministra Macieja Kopcia – podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam pana Aleksandra Bobko – sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam pana Mieczysława Łuczaka – wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli wraz z zespołem i pana Piotra Prokopczyka – dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Czy dotarł do nas pan profesor Diks? Nie. W takim razie witam wszystkich pozostałych gości oraz państwa posłów.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli przygotowania do wykonywania zawodu nauczyciela wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma. Dziękuję bardzo. Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. W takim razie przystępujemy do jego realizacji.

Proszę pana prezesa Mieczysława Łuczaka o zabranie głosu.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Łuczak:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panowie ministrowie, pani minister, szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli z własnej inicjatywy podjęła kontrolę pt. „Przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela”. Kontrola była realizowana od lutego do lipca 2016 r. w 25 jednostkach, z tego w pięciu publicznych szkołach wyższych... Czy mnie słyhać?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę bliżej mikrofonu.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

...Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Gdański, szczeciński, wrocławski, Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz w 20 zespołach szkół prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego – gminy i powiaty, w których w okresie kontroli stopień nauczyciela kontraktowego uzyskała największa liczba osób. Zasięgiem kontroli objęto pięć województw: zachodniopomorskie, pomorskie, kujawsko-pomorskie, mazowieckie i dolnośląskie.

Czynności kontrolne realizował Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego oraz pięć delegatur Najwyższej Izby Kontroli – Wrocław, Gdańsk, Warszawa, Szczecin i Bydgoszcz. Okres objęty kontrolą obejmował lata 2012–2016.

Głównym celem kontroli było sprawdzenie i ocena warunków kształcenia kandydatów na nauczycieli w szkołach wyższych oraz pierwszego roku pracy nauczycieli w szkołach – w kontekście zapewnienia uzyskania i pogłębiania kompetencji niezbędnych do nauczania i wychowania dzieci i młodzieży. Wyniki kontroli wskazują, że w szkołach wyższych kandydaci na nauczycieli otrzymują wiedzę teoretyczną. Zbyt niski jest poziom uzyskiwanych przez nich umiejętności praktyczno-wychowawczych. Potwierdzili to sami studenci w badaniu ankietowym.

Najwyższa Izba Kontroli zauważyła również brak – w ramach wewnętrznego systemu utrzymania jakości – systematycznego usprawniania procesu kształcenia kandydatów na nauczycieli przez kontrolowane szkoły. Uczelnie nie podejmowały skutecznych działań, które służyłyby doskonaleniu procesu kształcenia. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli brakuje mechanizmów służących selekcji kandydatów do wykonywania społecznie odpowiedzialnego zawodu nauczyciela. Począwszy od braku kryteriów rekrutacji na studia wyższe i niemonitorowania przydatności do zawodu w trakcie kształcenia po procedurę awansu zawodowego – niespełniającą roli przesiewowej, z rozmową kwalifikacyjną na stopień nauczyciela kontraktowego i quasi-egzaminem na stopień nauczyciela mianowanego włącznie.

Po rozpoczęciu pracy w szkole nauczyciele stażysty nie otrzymują odpowiedniego wsparcia merytorycznego od opiekunów i dyrektorów szkół. Ich plany rozwoju zawodowego są szablonowe. Nie odwołują się do potrzeb rozwoju konkretnych umiejętności dydaktyczno-wychowawczych. Ponadto dziewięciomiesięczny okres stażu jest zbyt krótki, aby ukształtować odpowiednie postawy oraz ugruntować kompetencje dydaktyczno-metodyczne służące sprawnemu i efektywnemu wykonywaniu tego zawodu.

Istotnej zmiany wymaga podejście do funkcji opiekuna stażu, która z uwagi na minimalne wynagrodzenie w większości przypadków jest realizowana społecznie przez wyznaczonych nauczycieli. Większość opiekunów (prawie 80%) nie posiadała przygotowania do pełnienia tej funkcji.

Panie przewodniczący, będziemy teraz omawiać nasze wnioski i wyniki kontroli, dlatego prosilibym teraz pana dyrektora o przedstawienie przygotowanej przez nas prezentacji.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Oczywiście. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jak już powiedział pan prezes, kontrola dotyczyła szeroko rozumianego przygotowania do wykonywania zawodu nauczyciela. Z jednej strony chodziło o sprawdzenie, w jaki sposób to przygotowanie jest

realizowane w szkołach wyższych, a z drugiej strony o sprawdzenie, jak kontynuacja tego przygotowania jest realizowana w szkołach.

Przepraszam, ale zawiesił się program komputerowy.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Za dużo krytyki.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Może zbyt duży ciężar gatunkowy tej prezentacji, panie przewodniczący.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

To był tylko wstęp.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Przepraszam najmocniej, ale jeszcze raz uruchomimy komputer.

Żeby nie tracić czasu, zacznę opowiadać o naszych wynikach. W momencie kiedy uda się uruchomić tę prezentację, będziemy wszystko przedstawiać.

Przede wszystkim chciałbym państwu powiedzieć, dlaczego podjęliśmy tę kontrolę. Trzeba powiedzieć o jednej podstawowej rzeczy, że mamy do czynienia z zawodem, który jest zawodem zaufania publicznego. W związku z tym to, w jaki sposób konkretne osoby są przygotowywane do wykonywania tego zawodu, wpływa później na jakość pracy i przede wszystkim na osiągnięcia edukacyjne dzieci. To był dla nas jeden z kluczowych elementów.

Kolejna kwestia to jest to, co zaobserwowaliśmy i co jest przedstawiane, i jest mocno podnoszone w przekazie publicznym, to jest kwestia negatywnej selekcji, która zdarza się w przypadku tego zawodu.

Kolejna kwestia to brak badania predyspozycji do wykonywania tego zawodu. W przeciwieństwie do innych państw, które przeszły już swoje reformy edukacji, brakuje badania predyspozycji kandydatów na nauczycieli. Zaobserwowaliśmy również pewien automatyzm w nadawaniu kolejnych stopni w ramach systemu awansu zawodowego.

To, o czym również chcieliśmy powiedzieć, to fakt, że mówimy o bardzo dużej grupie zawodowej, ponieważ liczba nauczycieli to prawie 680 tys. osób. To są dane z 2015 r. Jest to dość istotne. Jednocześnie – żeby pokazać tło zjawiska – zaobserwowaliśmy, że w latach 2005–2016 mamy zauważalny wysoki spadek liczby studentów na wszystkich kierunkach. Natomiast jeśli chodzi o kierunki przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela – nie ma tak gwałtownego spadku.

O ile w przypadku ogólnej liczby studentów mówimy o spadku z poziomu 175 tys. do 121 tys., to w przypadku studentów na studiach pedagogicznych mówimy o spadku wielkości pomiędzy 10 a 7,5 tys. Od pewnego momentu utrzymuje się to na stałym poziomie. Mówimy o latach 2010–2015. Są tam pewne wahania, ale mimo wszystko jest to pewien stały poziom.

Jak widać, dokuczają nam złośliwość rzeczy martwych, ale dalej walczymy i chyba będziemy mogli przejść do prezentacji.

Chciałbym pokrótce powiedzieć państwu o tym, co kontrolowaliśmy. Jakie było główne pytanie, na które chcieliśmy odpowiedzieć w ramach badania kontrolnego. Przede wszystkim, chcieliśmy sprawdzić i odpowiedzieć na pytanie, czy warunki kształcenia w szkołach wyższych oraz warunki stażu podczas pierwszego roku pracy w szkole pozwalają na pozyskanie kompetencji niezbędnych do wychowania i nauczania dzieci i młodzieży.

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, postawiliśmy sobie trzy pytania szczegółowe. Czy szkoły wyższe zapewniają odpowiednie warunki do kształcenia? Czy szkoły wyższe doskonalały proces kształcenia? Czy rozwiązania przyjęte przez dyrektorów sprzyjają nabyciu przez stażystów niezbędnych kompetencji? Przed chwilą o tym rozmawialiśmy.

Kogo kontrolowaliśmy? Jak już wspomniano... Podam jedynie liczby – pięć szkół wyższych i 40 szkół publicznych. Oprócz tego przeprowadziliśmy także odpowiednie badanie ankietowe, które objęło 500 studentów. Okres objęty kontrolą to lata 2012–2016.

Jaki był stwierdzony stan? Jak mogą państwo zobaczyć na slajdzie, trzeba jednoznacznie powiedzieć, że zostało zapewnione minimum kadrowe do tego, żeby prowadzić

kształcenie na tych kierunkach. Natomiast to, co nas zaniepokoiło, na co zwracamy szczególną uwagę, to fakt, że programy kształcenia były mocno teoretyczne. Tylko 10% programów było poświęcone zajęciom praktycznym. Spośród skontrolowanych szkół wyższych i programów kształcenia, które były realizowane, w przypadku 23 stwierdziliśmy prawidłową ich realizację, natomiast stwierdzona nieprawidłowa realizacja dotyczyła 15 programów.

To, co było podkreślane przez pana prezesa, to fakt, że brakowało działań, które wskazywałyby na wyciąganie wniosków, monitorowanie, usprawnianie systemów kształcenia i poprawianie jakości kształcenia.

Kolejna rzecz, którą udało nam się ustalić, to była kwestia związana z pewnymi nieprawidłowościami w programach kształcenia. W dwóch programach na kierunku filologia polska brakowało 30 godzin praktyki psychologiczno-pedagogicznej. Dotyczyło to jednej uczelni. Brakowało również treści nauczania języka obcego w dwóch programach na kierunku edukacja wczesnoszkolna. Dotyczyło to również jednej uczelni.

W trzech uczelniach, w przypadku 12 programów, stwierdziliśmy nieprawidłową strukturę programów. Mówiłem już o tym, że brakowało ewaluacji programów kształcenia i tak na dobrą sprawę bardzo mocno wpływało to na skuteczność samego kształcenia. Pokazujemy tę skuteczność poprzez wskazanie odsetka osób, które terminowo bronią prac dyplomowych i magisterskich. Możemy zaobserwować zwiększającą się liczbę osób, które przekraczają ustalone terminy obrony prac dyplomowych i magisterskich.

O ile w latach 2012 i 2013 mieliśmy do czynienia ze wskaźnikami na poziomie 37% i 47%, to w 2014 i 2015 r. mamy wzrost o dziesięć punktów procentowych i następuje przedłużanie tych terminów i niebronienie się w terminie.

Dosyć ciekawe wyniki pojawiły się w przypadku badań ankietowych, które zostały przeprowadzone wśród studentów. Badania miały odpowiedzieć na pytanie, jak studenci oceniają warunki, które stwarza uczelnia, i czy te warunki umożliwiają im nabycie umiejętności niezbędnych do wykonywania zawodu nauczyciela. Zwrotnie otrzymaliśmy 500 ankiet. Wynika z nich, że jedna trzecia studentów czuje się przygotowana do wykonywania zawodu nauczyciela, natomiast pojawiło się sporo opinii negatywnych, jeżeli chodzi o same programy kształcenia.

Chodzi o to, co potwierdziliśmy w ramach systemu badania i kontroli. W samym odczuciu studentów potwierdza się to, że studia są zbyt teoretyczne, brakuje praktyk pedagogicznych. Jest zbyt niski wymiar tych praktyk. Ciekawa rzecz, którą wskazywali studenci, to fakt, że niektórzy wykładowcy w ogóle nie posiadają wykształcenia pedagogicznego. Największy problem, który wskazywali nasi respondenci, to brak wiedzy i instrumentów, które podpowiadają, jak radzić sobie z uczniami, którzy mogą sprawiać pewne trudności dydaktyczno-wychowawcze.

Na samym początku wystąpienia mówiłem, że sprawdzaliśmy przygotowanie do wykonywania zawodu na etapie kształcenia na uczelniach wyższych, a z drugiej strony przyglądaliśmy się temu, jak pierwszy okres pracy w szkole przygotowuje młodych nauczycieli do wykonywania zawodu nauczyciela. Z jednej strony możemy jednoznacznie powiedzieć, że wszelkie warunki formalne są spełnione. To znaczy, że pojawia się program rozwoju zawodowego, są opiekunowie, jest możliwość obserwacji zajęć dydaktycznych w ramach stażu. Natomiast nieprawidłowości pojawiają się podczas realizacji procedury awansu zawodowego.

Poza tym, jeżeli dokładnie przyjrzymy się spełnieniu wymogów formalnych, to okazuje się, że – co już zostało wskazane przez pana prezesa – 80% opiekunów nie zostało przeszkolonych, żeby pełnić taką funkcję i być przygotowanym do jej pełnienia. Poza tym stwierdziliśmy, że 23% opiekunów nie posiadało wystarczających osiągnięć zawodowych. Na wybór opiekuna lub na decyzję o pełnieniu takiej funkcji ma wpływ niski dodatek funkcyjny, którego wysokość kształtowała się w zależności od szkół. Było to od 30 do 163 zł.

To, co mocno niepokoi, to szablonowe plany rozwoju. Bez diagnozy wstępnej, bez ukierunkowania na przyrost konkretnych umiejętności. Prawdę powiedziawszy, celem głównym planu rozwoju jest uzyskanie stopnia awansu. Czyli tak na dobrą sprawę

mówimy tu o przejściu na kolejny stopień. Wiąże się to oczywiście z wyższym wynagrodzeniem, ale również z mniejszym rozwojem konkretnych umiejętności.

Sam proces rozwoju zawodowego nie był w szkołach poddawany ewaluacji. W związku z tym trudno wyciągnąć jakieś wnioski i wprowadzić jakieś zmiany. Dostrzegliśmy również pewien automatyzm systemu awansu zawodowego. Zbadaliśmy 122 postępowania na stopień nauczyciela kontraktowego i wszyscy nauczyciele stażysty otrzymali awans, pomimo stwierdzenia pewnych nieprawidłowości. Mówimy z jednej strony o pewnych nieprawidłowościach formalnych (np. nieprawidłowy skład komisji kwalifikacyjnej), a także o nieprawidłowym sposobie przeprowadzenia rozmowy kwalifikacyjnej, która wpływa na zweryfikowanie oraz sprawdzenie kwalifikacji i kompetencji. Duża część pytań w ogóle nie odnosiła się do wymagań, które powinny być sprawdzane.

W protokołach posiedzeń komisji brakowało również informacji na temat odpowiedzi, więc trudno było stwierdzić, jak wyglądał przebieg rozmów kwalifikacyjnych. W 87% protokołów w ogóle nie znaleźliśmy uzasadnienia decyzji komisji. Po prostu była decyzja bez żadnego uzasadnienia.

Dostrzegliśmy również pewną niespójność rozporządzeń dotyczących wymagań w stosunku do przyszłych nauczycieli. Mówimy tu o dwóch rozporządzeniach. Są to rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz ministra edukacji narodowej.

Jaką sformułowaliśmy ocenę ogólną w wyniku tej kontroli, której wyniki przed chwilą państwu przedstawiłem? Przede wszystkim stwierdziliśmy, że ponad 3 tys. kandydatów na nauczycieli (tytu było objętych naszym badaniem w ramach szkół wyższych) ukończyło wykształcenie w skontrolowanych szkołach, natomiast pozyskali oni przede wszystkim wiedzę teoretyczną i w znacznie zbyt niskim stopniu praktyczne umiejętności dydaktyczno-wychowawcze. Nauczyciele stażysty po rozpoczęciu pracy w szkole często nie otrzymują odpowiedniego wsparcia merytorycznego od opiekunów i dyrektorów.

Jak pokazaliśmy to wcześniej, jak mówimy o przygotowaniu samych opiekunów, trzeba powiedzieć, że ci opiekunowie często są w trudnej sytuacji, ponieważ nie dysponują odpowiednim instrumentarium i nie są wyposażeni, wsparci przez dyrektorów szkół. Jak powiedziałem, większość opiekunów nie posiadała odpowiedniego przygotowania do pełnienia tej funkcji.

Jakie jeszcze dodatkowe uwagi dotyczące kontrolowanej działalności zostały przez nas sformułowane? Przede wszystkim w przekonaniu Najwyższej Izby Kontroli w przyjętym modelu kształcenia brakuje wymogów selekcyjnych wobec kandydatów na studia nauczycielskie (np. badanie predyspozycji zawodowych). Dostrzegamy konieczność weryfikacji umiejętności do pracy z uczniami w ramach samego systemu awansu zawodowego. W tej chwili nie dostrzegliśmy, żeby w odpowiednim stopniu następowała taka weryfikacja.

Dodatkowo brakuje pewnych danych na temat liczby studentów kierunków nauczycielskich, co utrudnia perspektywiczne patrzenie i ukierunkowanie polityki na potrzeby rynku pracy.

Jakie wnioski sformułowaliśmy w wyniku naszej kontroli? Przede wszystkim wnioskowaliśmy do ministra edukacji narodowej o wprowadzenie zmian w ustawie – Karta nauczyciela. Przede wszystkim wskazywaliśmy na potrzebę wydłużenia samego okresu stażu na stopień nauczyciela kontraktowego. Uznajemy również, że konieczne są zmiany dotyczące określenia okresu pobierania dodatku funkcyjnego, który został przydzielony opiekunowi nauczyciela stażysty. Ten okres powinien obejmować nie tylko wykonywanie zadań przez opiekuna w trakcie samego stażu, ale również w okresie związanym z podsumowaniem stażu po jego zakończeniu, żebyśmy mogli otrzymać rzetelną informację na temat realizowania zadań przez nauczyciela stażystę.

Wskazanie jednolitej w skali kraju minimalnej procentowej stawki dodatku funkcyjnego opiekuna nauczyciela stażysty. Jak wspominałem, wyniki badań wskazały na rozbieżności od 30 do 163 zł. Wskazujemy na potrzebę ustalenia dodatkowych wymagań, jakie powinien spełniać nauczyciel, któremu dyrektor powierza funkcję opiekuna nauczyciela stażysty. W szczególności powinno to być legitymowanie się istotnymi osiągnięciami zawodowymi, ukończenie formy doskonalenia z zakresu kierowania rozwojem zawodowym i prowadzenie tego samego lub pokrewnego przedmiotu co stażysta

– zdarzało się, że opiekunami były osoby, które były nauczycielami innego przedmiotu. Myślę, że to pomogłoby zdecydowanie lepiej poprowadzić i doskonalić rozwój zawodowy stażysty.

Kolejną kwestią było rozważenie wprowadzenia w ustawie – Karta nauczyciela egzaminu po odbyciu stażu, który uprawniałby do wykonywania zwodu nauczyciela, zamiast obowiązującej wewnątrzszkolnej rozmowy kwalifikacyjnej, jak również doprecyzowanie w rozporządzeniu w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego wymagań na stopień nauczyciela kontraktowego w sposób, który pozwalałby komisji kwalifikacyjnej jednoznacznie określić poziom przygotowania nauczyciela stażysty do sprawnego wypełniania zadań dydaktycznych i wychowawczych.

Jeżeli chodzi o ministra nauki i szkolnictwa wyższego, to nasze wnioski były tutaj następujące. Z jednej strony widzimy potrzebę przeprowadzenia, wspólnie z ministrem edukacji narodowej, całościowej oceny systemu kształcenia kadry nauczycielskiej. Wydaje nam się, że konieczne jest dokonanie zmian w rozporządzeniu w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela w zakresie zwiększenia wymiaru godzin zajęć praktycznych na studiach I stopnia, jak również doprowadzenie do poszerzenia bazy danych gromadzonych w Zintegrowanym Systemie Informacji o Nauce i Szkolnictwie Wyższym POL-on, żeby możliwy był monitoring liczby uczelni publicznych i niepublicznych, które prowadzą kierunki o specjalności nauczycielskiej, liczby studentów na tych kierunkach oraz liczby osób, które każdego roku otrzymują odpowiednie kwalifikacje. Mówiłem już o tym, że takich danych nie było i utrudnia to perspektywiczne patrzenie na ten obszar.

Jeżeli chodzi o wnioski, które skierowaliśmy do dyrektorów szkół. Przede wszystkim wskazywaliśmy na potrzebę kierowania się osiągnięciami zawodowymi przy wyznaczaniu opiekunów nauczycieli stażystów. Dobrze byłoby, gdyby tacy opiekunowie ukończyli jakieś formy doskonalenia zawodowego z zakresu kierowania rozwojem zawodowym, co pomagałoby lepiej pomagać nauczycielowi-stażystcie. Mówiłem już o tym, że opiekunowie powinni reprezentować ten sam lub pokrewny przedmiot co stażysta.

Z mojej strony to wszystko. Bardzo dziękuję państwu za uwagę. Jeżeli będą pytania, to chętnie udzielimy odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie o zabranie głosu poproszę pana ministra Maciej Kopia.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, odnosząc się do uwag Najwyższej Izby Kontroli, chciałbym przedstawić informację ministra edukacji narodowej. Czyli w punkcie pierwszym – kształcenie i doskonalenie nauczycieli oraz przygotowanie do zawodu.

Jeżeli chodzi o kwestie kształcenia nauczycieli, to szkoły wyższe podlegają ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego. Natomiast zarówno minister edukacji, jak i minister nauki są żywotnie zainteresowani kształceniem i przygotowaniem nauczycieli. Dlatego też 25 kwietnia został powołany zespół ds. kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Zadaniem tego zespołu jest wyrażenie opinii, w tym przedstawienie propozycji rozwiązań spraw dotyczących kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Zespół ten składa się z przedstawicieli resortów edukacji oraz nauki i szkolnictwa wyższego. Są tam również eksperci. Działania zespołu zostały podzielone na grupy robocze, które odrębnie miałyby zająć się doskonaleniem nauczycieli, standardami kształcenia nauczycieli, kwalifikacjami i warunkami prowadzenia przez uczelnie wyższe kształcenia nauczycieli czy też opisem kompetencji nauczyciela.

Odbyły się już spotkania tego zespołu. W wyniku spotkań powstały propozycje zmian w zakresie dotyczącym funkcjonowania doradztwa metodycznego i centralnej placówki doskonalenia. Natomiast równocześnie odbywały się dyskusje grupy roboczej na temat kształcenia. Kolejne spotkanie grupy zaplanowano na 13 października.

Jeżeli chodzi o problem doksztalcenia nauczycieli w pierwszym roku ich pracy, to zarekomendowano tu rozwiązania wspierające początkujących nauczycieli. Mają one polegać na zobowiązaniu publicznych placówek doskonalenia do organizowania i prowadzenia szkoleń dla młodych nauczycieli w postaci szkolenia „Nauczyciel na starcie”.

Szkolenia będą realizowane w oparciu o programy przygotowane przez placówkę centralną, prowadzoną przez ministra edukacji. Podobne rozwiązania zarekomendowano w stosunku do opiekuna stażu. Będzie zatem również szkolenie opiekunów stażu. Jest to odpowiedź na to, o czym mówili przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli.

Kolejna kwestia dotyczy pragmatyki nauczycielskiej, czyli awansu zawodowego. Odpowiadając na ten problem, minister edukacji 3 listopada 2016 r. powołał zespół, który zajmuje się sprawami statusu zawodowego pracowników oświaty. Zespół pracuje. W jego skład wchodzi przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych zrzeszających nauczycieli, jednostek samorządu terytorialnego i strony rządowej. W trakcie prac zespołu omawiano propozycje rozwiązań w zakresie finansowania zadań oświatowych, awansu zawodowego oraz oceny czasu pracy nauczyciela i jego wynagradzania.

W efekcie tych prac w Ministerstwie Edukacji Narodowej powstał projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, obejmujący również nowelizację ustawy – Karta nauczyciela. W projekcie zaproponowano zmiany dotyczące systemu awansu zawodowego w połączeniu z oceną pracy nauczycieli. W odniesieniu do nauczycieli, którzy rozpoczynają pracę zawodową, przewiduje się przedłużenie stażu na stanowisko nauczyciela kontraktowego z dziewięciu miesięcy do roku i dziewięciu miesięcy. Dłuższy czas pozwoli na lepsze zaadaptowanie się w zawodzie i na lepsze rozpoznanie predyspozycji do wykonywania zawodu.

Ponadto proponuje się zastąpienie dotychczasowej rozmowy przeprowadzanej z nauczycielem ubiegającym się o stopień awansu na stanowisko nauczyciela kontraktowego, którą organizuje komisja kwalifikacyjna (wewnętrzna, szkolna), egzaminem przeprowadzanym przez komisję egzaminacyjną, w skład której będą wchodziły osoby spoza szkoły. Będą to przedstawiciele organu sprawującego nadzór. Organu nadzorującego oraz eksperta z listy prowadzonej przez ministra edukacji.

Równocześnie w zakresie pragmatyki zawodowej proponuje się powiązanie ścieżki awansu z oceną pracy. Proponuje się również uzależnienie długości tej ścieżki od jakości pracy nauczyciela. Czyli podstawowa ścieżka awansu została by wydłużona z 10 do 15 lat. Natomiast przy uzyskaniu oceny wyróżniającej mogłaby ulec skróceniu.

Proponuje się zastąpienie oceny dorobku zawodowego za okres stażu oceną pracy uwzględniającą dorobek zawodowy nauczyciela w okresie stażu.

Zgodnie z wytycznymi do nowego rozporządzenia zostaną wprowadzone dodatkowe kryteria, które będą dotyczyły poszczególnych grup awansu zawodowego.

Jeżeli chodzi o kwestie dodatku do wynagrodzenia opiekuna stażu, to oczywiście zgodnie z przepisami dodatek powinien być przyznawany nauczycielowi w zakresie sprawowanej funkcji opiekuna stażu. Przyznanie dodatku na okres krótszy niż wykonywanie przez niego wszystkich zadań związanych ze stażem, w tym czynności związanych z podsumowaniem stażu realizowanych po jego zakończeniu, jest niezgodne z obowiązującymi przepisami. Natomiast ewentualne zmiany dotyczące przyznawania tego dodatku zostaną poddane dyskusji w trakcie kolejnego etapu prac zespołu do spraw pracowników oświaty.

W ramach prac nad zmianami w pragmatyce zawodowej nauczycieli w zakresie awansu zawodowego planowana jest także nowelizacja rozporządzenia w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego, dotycząca m.in. sposobu odbywania stażu i zakresu wymagań potrzebnych do uzyskania kolejnych stopni awansu zawodowego.

Jeżeli będą jeszcze uwagi lub pytania, to będziemy starali się odpowiedzieć na nie w trakcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie o głos poproszę pana ministra Aleksandra Bobko.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Aleksander Bobko:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku chciałbym stwierdzić, że przedmiot kontroli wart jest zastanowienia i są tu potrzebne zmiany. Większość uwag zgłaszanych przez Najwyższą Izbę Kontroli przyjmujemy jako zasadne, bo rzeczywiście w ostat-

nich dekadach system kształcenia nauczycieli trochę się, że tak powiem – rozjechał. Teraz próbujemy to zmienić. Pierwsze kroki zostały uczynione.

Pan minister mówił, że został powołany wspólny zespół. Stroną prowadzącą jest ministerstwo edukacji, ale są tam nasi eksperci, nasi przedstawiciele, którzy aktualnie pracują nad rekomendacjami i rozwiązaniami, które mają poprawić system kształcenia nauczycieli. Chcielibyśmy, przewidujemy i idziemy w tym kierunku, żeby kształcenie do zawodu nauczyciela dokonywało się w trybie takim jak zawody standaryzowane. Czyli, *per analogiam*, prawie jak zawód lekarza. Panowie mówili o tym, że jest to zawód szczególnego zaufania publicznego, choć skutki niedociągnięć w pracy lekarza widać szybko, a nauczyciela dużo, dużo później. Czasem trochę nas to usypia. Dostrzegamy taką potrzebę i powinien być to zawód standaryzowany.

W tej chwili, proszę państwa, sytuacja jest trochę paradoksalna...Może nie paradoksalna. Ktoś, kto skończy studia wyższe i robi „dokształt” pedagogiczno-psychologiczny, staje się, po prostu, nauczycielem. Dodatkowe kompetencje można nabyć również w wielu dodatkowych instytucjach, zarówno szkolnictwa wyższego, jak i prowadzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ilość i jakość instytucji, które to prowadzą, powinna być bardziej limitowana. Mówi się, że powinny to być jednostki uczelni, które posiadają odpowiednią kategorię naukową. System rekrutacji na studia, który został zmieniony kilkanaście lat temu, który, można powiedzieć, w wielu miejscach generalnie się sprawdzał i wynik matury jest podstawą przyjęcia na wyższe studia, ale ubocznym skutkiem tego rozwiązania jest to, że w gruncie rzeczy nie ma możliwości dokonywania dodatkowej selekcji pod kątem predyspozycji do zawodu nauczyciela.

Nie tylko z tego powodu, ale również z wielu innych, planujemy dać uczelniom możliwość przeprowadzenia rekrutacji, która wprowadziłaby inne kryteria niż tylko te wynikające z matury. Na tę uwagę mamy już przygotowaną odpowiedź.

Jest też prawda, że poziom zbierania danych na temat poziomu podmiotów, które kształcą nauczycieli, liczby kształconych osób jest niezadowolający. Przy dzisiejszych możliwościach gromadzenia danych powinniśmy w szerszy sposób dysponować taką wiedzą. Czy będzie dostępna w POL-onie, czy w innych systemach, to jest jeszcze do ustalenia.

Może tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pani poseł Urszula Augustyn. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, temat bardzo ważny, bardzo ważki i bardzo cieszę się, że o nim rozmawiamy. Temat, do którego nie da się podejść w taki sposób, że jeśli w raporcie Najwyższej Izby Kontroli jest napisane, że coś nie funkcjonuje, to odwracamy to – i już będzie funkcjonowało. Niestety nie. Cieszę się, że został powołany zespół i mam nadzieję, że będzie szybko pracował. Kilka wniosków płynących z tego, o czym mówili państwo z Najwyższej Izby Kontroli, już widzimy w przedłożonej w błyskawicznym trybie ustawie o finansowaniu zadań oświatowych. Między innymi kwestie awansu zawodowego.

Pozwolę sobie wyrazić opinię, że jednak nie da się tego wszystkiego tak szybko przełożyć. Jednak pomiędzy wydłużeniem czasu awansu a efektami nie ma, niestety, bezpośredniego przełożenia. Jeśli tylko wydłużymy czas awansu, a nie będzie do tego zmian kryteriów czy też pomocy, która zostanie udzielona temu nauczycielowi, to z całą pewnością nie będzie efektów.

Państwo myślą tak, że jeżeli mamy podnieść wyniki kształcenia, to wyrzucamy z mapy szkół gimnazja i te wyniki kształcenia już nam się podnoszą. No nie, bo dzieci, tak jak dojrzewały w wieku nastu lat, tak i teraz będą dojrzewać w wieku nastu lat i w związku z tym to nie załatwi problemu.

Studia są pierwszym momentem, kiedy powinno stwierdzać się, czy ktoś ma predyspozycje do tego, żeby być nauczycielem, czy też tych predyspozycji nie ma. W trakcie awansu zawodowego jest już trochę za późno na korygowanie tego, czy ktoś nadaje się do zawodu, czy się do tego zawodu nie nadaje.

Zatem pierwsza, najważniejsza dla mnie rzecz to są studia, które będą studiami opartymi przede wszystkim na praktyce. Tej praktyki bardzo nam brakuje i nacisk powinien być położony absolutnie tutaj. Studia, które będą obfitowały w praktyki, i studia, które pokażą, czy predyspozycje studenta są predyspozycjami wystarczającymi do tego, żeby do zawodu ktoś wszedł lub nie. Jest jasne, że czas awansu zawodowego może nam coś jeszcze podpowiedzieć, ale proszę państwa, samo wydłużenie tej ścieżki awansu niestety nie jest lekarstwem na to, że będziemy mieli do czynienia z dobrymi nauczycielami.

Mamy dziś w systemie pewien zasób nauczycieli. Dziś najważniejsze dla nas jest to, żeby motywować tych dobrych nauczycieli, a tych, którzy nie są najlepszymi nauczycielami, motywować do tego, żeby pracowali inaczej. Wydłużenie tej ścieżki to nie jest lekarstwo.

Mówią państwo o doskonaleniu. Przez lata mieliśmy system doskonalenia i należałoby się przywrzeć temu systemowi doskonalenia. Jeśli mają państwo taki zespół, to proszę podpowiedzieć w takim razie, co w tym systemie doskonalenia nauczycieli funkcjonuje, a co nie funkcjonuje. Może warto byłoby zwrócić uwagę na to, że niektóre formy doskonalenia nie podnoszą jakości kształcenia i nie pomagają nauczycielom. To jest kolejny obszar, nad którym powinni się państwo pochylić.

Natomiast w samym wydłużaniu awansu widzę jeszcze jedną rzecz. Mieszają państwo w tym samym garnku i wydaje się, że przesuwając kolejne stopnie awansu nauczyciela, spowodują państwo, że ten nauczyciel dojrzeje lub w jakiś cudowny sposób zostanie uleczony ze swoich niedoskonałości. No nie. Dobrego nauczyciela trzeba dodatkowo dobrze wynagrodzić. Słabego nauczyciela mniej. Proponowaliśmy taki system, ale niestety nie kontynuują państwo tej ścieżki. To jest warte rozważenia.

Kiedy mówią państwo o podwyżkach dla nauczycieli, to proszę pamiętać, że dobrego nauczyciela trzeba docenić. Nauczyciel doceniony, wzmocniony dobrą rekompensatą finansową, będzie miał większą motywację do tego, żeby pracować. Jeśli tego nie będzie – to nie. Przyglądaliśmy się budżetowi na przyszły rok. W subwencji oświatowej nie ma dodatkowych pieniędzy.

Pani minister zapowiada, że będą pięcioprocentowe podwyżki dla nauczycieli, że doskonalenie zawodowe nauczycieli będzie na wyższym poziomie. Zapisują państwo to w ustawie, o której pewnie jutro będziemy rozmawiać, chociaż uważam, że jest ona w zbyt dużym pośpiechu wrzucona do parlamentu. Jednak 140 artykułów nie jesteśmy w stanie ocenić z dnia na dzień pod względem tego, jakie przyniosą konsekwencje. W subwencji oświatowej powinna być dodatkowa kwota. Dodatkowe pieniądze.

Nie dość, że ich nie ma, to opowiadają państwo, że nie wiadomo, co z tego się sfinansuje. Uważam, że ten punkt jest absolutnie wart tego, żeby państwo nad nim się zastanowili. Wynagrodzenie. To jest naprawdę bardzo ważna sprawa.

Jeszcze jedna rzecz. W tej nowej, proponowanej ścieżce awansu zawodowego nauczyciela jest bardzo duży komponent, który zwraca uwagę na ocenę pracy nauczyciela. OK., tylko jeśli ta ocena pracy nauczyciela skupi się na tym, że decydującą rolę będą mieć ludzie wyznaczeni przez ministra lub kuratora, to obawiam się, że nie będzie to ocena pracy nauczyciela, tylko będzie to upolitycznienie pracy nauczyciela. Pierwszy błąd, który państwo popełnili, to to, że zmieniając podstawę programową, zbyt dużo namieszali państwo politycznie i konsekwencją tego będzie zamieszanie w tym, kto będzie tego uczył, kto będzie to realizował.

Naprawdę warto jeszcze raz się zastanowić i odejść o tych pomysłów, w których dajecie kuratorowi kolejny argument do działania. Jeśli to kurator będzie miał wpływ na ocenę pracy nauczyciela, to będzie ocena polityczna i absolutnie stawiam taką tezę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Muszę przeprosić wszystkich państwa. W tej chwili muszę ogłosić przerwę. Serdecznie przepraszam gości. Do dyskusji wrócimy po przerwie. Nie wiem, jak dłużej, dlatego proszę o cierpliwość.

[po przerwie]

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Wznawiam posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Chciałabym państwa poinformować, że po uzgodnieniach w prezydium Komisji proponujemy taki sposób proce-

dowania: w tej chwili mamy możliwość wypowiedzenia się państwu gościom i po tych wypowiedziach przerwalibyśmy posiedzenie Komisji i kontynuowaliśmy je w innym terminie. To wszystko z uwagi na inne obowiązki państwa posłów. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie widzę. W takim razie przystępujemy do kontynuacji tematu. Czy ktoś z państwa gości dzisiejszego posiedzenia chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę. W kolejności zgłoszeń. Proszę o przedstawianie się.

**Wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego
Stanisław Różycki:**

Stanisław Różycki. Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Chciałbym króciutko ustosunkować się do tej części dzisiejszej dyskusji, która dotyczy szkolnictwa wyższego. Wprawdzie pan minister Bobko jest już chyba nieobecny, ale chciałbym powiedzieć, że jako Związek Nauczycielstwa Polskiego zgadzamy się z dużą częścią propozycji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od lat proponowaliśmy ograniczenie liczby wydziałów, na których kształcą się nauczycieli, i ograniczenie liczby studentów.

Pamiętam, że dwa, trzy lata temu ówczesnej pani wiceminister nauki zadałem pytanie, na ilu wydziałach kształcą się w Polsce nauczycieli. Okazuje się, że jest ich ponad 180. To jest stanowczo zbyt dużo i jakość kształcenia na tym cierpi. Natomiast w wypowiedzi pana ministra Bobko brakuje mi jednej kwestii, która pojawiła się w raporcie NIK-u i innych wypowiedziach. Chodzi mi o praktyki.

Problem praktyk pedagogicznych na studiach jest problemem bardzo trudnym do rozwiązania, bo szkoły bronią się przed tym rękami i nogami. Bez nastawienia na większy udział praktyk w kształceniu nauczycieli na studiach pedagogicznych trudno mówić o prawidłowej realizacji tego programu.

To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, teraz pani.

Przewodnicząca Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa” Ewa Tatarczak:

Ewa Tatarczak. Związek Zawodowy „Rada Poradnictwa”. Zrzeszona w forum.

Chciałabym odnieść się do kilku elementów, które dziś zostały poruszone. Chciałabym również zwrócić uwagę na kontekst społeczny, kiedy mówimy o funkcjonowaniu i rozwoju zawodowym nauczycieli oraz ich przygotowaniu.

Kiedy wnikliwie czytywałam się w raport NIK-u, to okazało się, że jednym z ważnych elementów, na który kontrola zwróciła uwagę, był fakt, że bardzo często kandydatami na kierunki pedagogiczne są uczniowie, którzy mają dosyć niski wynik z egzaminu maturalnego. Chcę zwrócić uwagę na to, że bardzo często wybór konkretnego zawodu wcale nie jest świadomą decyzją związaną z wyborem zawodu, tylko pewnym sposobem na życie, na przeczekanie kilku lat życia i podjęciu ostatecznych decyzji zawodowych.

To, o czym powiedział mój przedmówca, na etapie studiowania pojawia się problem praktyk zawodowych. Szkoły i placówki oświatowe bardzo mocno bronią się przed praktykami zawodowymi i dzieje się to z bardzo prostego powodu. Placówka, która przyjmuje studentów na praktyki, nie dostaje z tego powodu żadnej gratyfikacji, a nauczyciel, który ma zająć się grupą studentów, nic z tego nie ma. Ma dodatkowe zajęcie, które musi zrealizować w określony sposób. Później musi wypisać oceny końcowe. Musi poświęcić na to ileś godzin swojej pracy – mówiąc szczerze – w poczuciu misji i odpowiedzialności za kształcenie studentów, którzy nie są jego podopiecznymi wprost.

W związku z tym, że istnieje problem praktyk, to potencjalny przyszły nauczyciel do swojego przyszłego zawodu zaczyna dopłacać już na studiach. Bardzo częstą praktyką jest to, że żeby odbyć praktyki zawodowe, studenci muszą za nie zapłacić z własnych pieniędzy. To nie są wygórowane koszty, ale są to stawki wielkości 150, 200, 300 czy 400 zł. Później to dopłacanie do rozwoju zawodowego jest stałym elementem funkcjonowania nauczyciela. O ile w każdej innej grupie zawodowej różnego rodzaju szkolenia traktujemy jako benefit, to w przypadku nauczycieli zawsze jest to koszt.

O tych szkoleniach mówię nie bez kozery, ponieważ zarówno w rekomendacjach NIK-u, jak również w rekomendacjach, które przygotowuje zespół do spraw m.in. zmiany przygotowania kandydatów w ramach awansu zawodowego, mówi się – zrobmy system szkoleń dla nauczycieli stażystów, dla opiekunów itd. Jednak cały czas podkreślam, że szkolenia dla nauczyciela to jest koszt. System funkcjonuje w ten sposób – mamy wpisy na szkolenia, ale praktyka dnia codziennego mówi o tym, że samorzady najczęściej podejmują takie oto decyzje, że dopłacamy góra 75% kosztów czesnego jakichś studiów podyplomowych.

Wiemy też, że zmieniają się również wymogi co do kwalifikacji. W związku z tym nauczyciele masowo podejmują studia podyplomowe, żeby na przykład mieć uzupełniony etat w ramach dwóch, trzech godzin. Żeby był ten etat. Do czego sprowadza się to w praktyce? Do tego, że na przykład nauczyciel kontraktowy, który netto, na rękę, zarabia ok. 1700 zł, dostaje 75% dofinansowania do studiów podyplomowych. Jeśli przyjmiemy, że średni koszt studiów podyplomowych to 3,5 tys. zł, to nauczyciel dostaje 2,6 tys. Studia podyplomowe to najczęściej ok. 350 godzin zajęć teoretycznych i 120 godzin zajęć praktycznych. Pominę praktyki. Jeśli przyjmiemy, że chcę zrealizować je w prawidłowy sposób. Nauczyciel najczęściej nie dostaje żadnego dofinansowania do kosztów podróży. Nie ma żadnych diet. Nie ma żadnego dofinansowania do noclegów. W związku z tym do kwoty, którą otrzymuje w ramach dofinansowania (2,6 tys. zł), z własnej kieszeni musi dopłacić 6 tys. zł z kawałkiem, czyli swoje trzy miesięczne wynagrodzenia.

To powoduje, że nauczyciel myśli tak: „Bez przerwy wymagamy rozwoju, tylko z czego ten nauczyciel ma płacić?”. Wiemy doskonale, że od wielu lat następuje systematyczna pauperyzacja zawodu nauczyciela. Poziom wynagrodzeń jest żenujący. Ktoś, kto myśli w kategoriach celów życiowych, że będzie godnie zarabiał, to nigdy nie wybierze zawodu nauczyciela. Doskonale państwo wiedzą, że nauczyciel dyplomowany, który przepracował 30 lat w zawodzie, nie dostaje nawet 3 tys. zł netto wynagrodzenia. W związku z tym młody człowiek, który myśli: „Będę pracować przez całe życie i nie dostanę nawet takiej kwoty” – nie będzie zmotywowany do tego, żeby jeszcze dopłacać do zawodu.

W związku z tym wydaje mi się, że jeżeli nie popatrzymy systemowo na pewne rzeczy, to nie osiągniemy efektów związanych z jakością przygotowania do zawodu i później realizacją tego zawodu, co będzie przekładało się na pracę z młodzieżą i efekty tego kształcenia.

Problemem jest również to, że z punktu widzenia funkcjonowania nauczycieli mają oni ciągle poczucie zagrożenia i braku stabilizacji systemu oświaty. To funkcjonuje od wielu lat. Mogę mówić o tym w oparciu o swoje własne doświadczenia. Wiecznie mamy jakieś zmiany. Wiecznie trzeba do czegoś się przystosowywać. Ten strach powoduje, że w człowieku nie ma motywacji.

Droży państwo, nie chcę tu robić wykładu z motywacji, ale wszyscy doskonale wiemy, jak funkcjonuje człowiek, jeżeli chodzi o motywację – albo chce osiągnąć określoną potrzebę, albo unika kary. Jaką potrzebę jest w stanie zrealizować nauczyciel w systemie oświaty, jeżeli chodzi o zarobki? Co robi w tym drugim ujęciu?

Jeżeli wspólnie nie odbudujemy szacunku dla zawodu nauczyciela, nie będziemy mieć kandydatów, którzy będą się z nim utożsamiać, którzy będą traktowali to jako rozwój własnej pasji. Poza tym wydaje mi się, że warto również pamiętać o tym, że przy zmianach, które są proponowane m.in. w ustawie oświatowej na 2012 r., znowu mamy widoczny taki oto element, że fundusz socjalny dla nauczycieli, który bardzo często jest istotnym zastrzykiem dla funkcjonowania nauczyciela, ma wskaźniki znowu z 2012 r. W związku z tym mówi się o potencjalnym wzroście wynagrodzeń.

Droży państwo, w tym roku nauczyciele otrzymali waloryzację w wysokości 1,3%. Inflację mamy na poziomie 2%. Mamy zapowiedź podwyżek wynagrodzeń w przyszłym roku o 5% przy założeniu, że inflacja wyniesie 2,3%. Czyli mamy 2,7% realnej podwyżki, jeśli wskaźniki inflacji będą takie jak te założone w budżecie. W związku z tym możemy mówić o różnego rodzaju rozwiązaniach doraźnych, ale to nie uzdrowi systemu. Jeżeli nie popatrzymy na człowieka, który ma wykonywać odpowiedzialnie i z pasją określony zawód, musimy go wzmocnić.

Mówienie tylko i wyłącznie o aspekcie szkoleń nie rozwiązuje problemu. Żeby człowiek pracował godnie i odpowiedzialnie, musi też mieć poczucie godności osobistej i tego, że nie musi wiecznie zastanawiać się, czy stać go na wiele elementarnych rzeczy, które dla wielu innych grup zawodowych są oczywistością.

Na koniec jeszcze jeden wskaźnik, który też chyba jest godny refleksji. W ramach zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty dość dużo rozmawialiśmy na temat wynagrodzeń. Nie osiągnęliśmy żadnego konsensusu w tym zakresie. Mówiliśmy m.in. o tym, że może dobrze byłoby wprowadzić wskaźniki, które nawiązywałyby do średniej płacy w gospodarce narodowej. Aktualnie nauczyciel zarabia ok. 75% średniej w gospodarce narodowej. Gdyby przyjąć, że wynagrodzenia w oświacie będą rosły nawet o 5%, to z tegorocznymi wskaźnikami zrównamy się dopiero w 2024 r.

W związku z tym wydaje mi się, że nie powinniśmy mówić tylko i wyłącznie o samym aspekcie stawianych wyższych wymagań, tylko popatrzmy, czy faktycznie mamy czynniki motywujące, które pozwolą najlepszym wprowadzić do tego zawodu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Teraz chyba pan prezes Pisarek.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Tadeusz Pisarek. Forum Związków Zawodowych.

Bardzo krótko, ponieważ tematy zostały już tutaj omówione. Jeszcze raz podkreśliam to, o czym wielokrotnie mówiliśmy. Praktyka czyni mistrza. Co prawda w wydaniu nauczycielskim praktyka czyni stażystę, ale żeby zostać dobrym nauczycielem, zawsze było to przeprowadzane. W dawnych czasach i nie tak dawnych czasach również. Praktyka w różnych sytuacjach. Opieka na koloniach, na obozach, na zjazdach itd. Tam, gdzie mógł być ten kandydat wstępnie oceniony, jak sobie radzi z młodzieżą. Jeśli nie będzie tej praktyki, to nie będziemy mieli możliwości wcześniejszej selekcji czy oceny kandydata na studia nauczycielskie.

Druga sprawa dotyczy raportu NIK-u. Panie dyrektorze, mówił pan, że trzeba wydłużyć okres stażu, że stażysta pracujący w szkole nie ma ochrony. Nie bardzo chcę się z tym zgodzić. Proszę państwa, człowiek wykształcony, pełnoletni, posiada jakąś wiedzę i ten nauczyciel staje jak bezbronne dziecko przed klasą i trzeba go trzymać za rączkę, żeby się nie przewrócił. No bez przesady. Wydaje mi się, że każdy z nas kiedyś pierwszy raz przychodzi do pracy. Wprowadzamy go. Pilnujemy go przez pierwszy, drugi tydzień, ale to już koniec. Człowieku, radź sobie. Jeśli nie poradzisz sobie przez dwa, trzy miesiące, bo zaglądamy i patrzymy, jak pracujesz, to koniec z twoją misją w szkole – i tyle w temacie.

Jesteśmy nauczycielami i związkowcami. Nikt nas nie wprowadzał i nie trzymał za rączkę, a pracując w zakładach poprawczych, trzeba było być bardziej odpornym. Wydaje mi się, że wydłużanie stażu nie ma najmniejszego sensu. To jest tak, jakbyśmy zdali egzamin na prawo jazdy i jeszcze dwa lata musieli jeździć z instruktorem, żeby czasem się nie pomylić z biegami. Tyle w temacie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłosił się pan Starzyński, pan profesor Łaszczyk i pan prezes Baszczyński. Bardzo proszę zabrać głos w takiej kolejności.

Prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole” Wojciech Starzyński:

Wojciech Starzyński. Fundacja „Rodzice Szkole”.

Bardzo krótko. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, po pierwsze, chciałbym wyrazić ogromne zadowolenie z tego, że powstał taki raport NIK-u i dyskutujemy na ten temat, bo środowisko, które reprezentuję (i ja osobiście), uważa, że kluczem do długofalowego sukcesu oświaty jest kształcenie, wykształcenie i potem doksztalcenie dobrej kadry nauczycielskiej. To jest element systemu edukacji, z którym musimy się zmierzyć. Nadzieję przynosi również to, że po raz pierwszy (chyba po raz pierwszy) w tym obszarze zaczynają dogadywać się Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dotychczas te działania nie były spójne.

Na to nakłada się autonomia uczelni, zatem z punktu widzenia ministerstw edukacji oraz nauki i szkolnictwa wyższego nie jest to problem łatwy do rozwiązania.

Natomiast zgadzając się z częścią wypowiedzi moich przedmówców (nie będę rozwijał tego wątku), chciałbym zasygnalizować jeden problem. Otóż jeśli mamy do czegoś dążyć, a tu pojawia się kierunek działań, który każe nauczycielom być jak najlepszymi (ten wątek pojawił się w wypowiedzi pani poseł Augustyn przed przerwą), to ciągle mamy nierozwiązaną sprawę w jaki sposób mamy oceniać tego dobrego nauczyciela. Co to jest dobry nauczyciel?

Myślę, że powinniśmy dążyć do wypracowania jakichś mechanizmów, które ułatwiłyby ustalenie tego, kto jest dobrym nauczycielem. Żeby w tym procesie wystawiania oceny formalnej brali udział wszyscy uczestnicy życia szkolnego. W tej chwili, w większości wypadków, nauczyciele oceniają samych siebie. Nie podważam faktu, że są do tego przygotowani fachowo, ale myślę, że jest to pewne zawężenie. Na ten element chciałbym zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Panie rektorze, proszę.

Przedstawiciel Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Jan Łaszczyk:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pracownicy NIK i ich raport pozwalają postawić pewną diagnozę w zakresie kształcenia nauczycieli. Raport w pewnym zakresie dotyka także przyczyn. Chciałbym skoncentrować się wyłącznie na przyczynach i pokazać niezbędne, zdaniem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, działania.

Może zacznę od pokazania nietrywialnego przykładu drogi do nauczycielstwa. W jaki sposób można w Polsce zostać nauczycielem? Można skończyć zaoczne technikum wieczorowe. Potem zaoczne studia licencjackie i następnie zaoczne studia na kierunku pedagogika. Studia licencjackie mogą być dowolnego kierunku. Może to być na przykład europeistyka albo bezpieczeństwo wewnętrzne. Po skończeniu dwuletnich studiów magisterskich na kierunku pedagogika zostaje się pełnoprawnym nauczycielem.

Wielokrotnie ze środowiska rektorów płynęły uwagi dotyczące konieczności zmiany aktualnego stanu rzeczy. Warto zwrócić uwagę na to, co zatraciliśmy podczas zmian w procesach przygotowywania nauczycieli. Sięgnę jeszcze do liceów pedagogicznych. Zarówno w liceach pedagogicznych, jak i w SN, a zwłaszcza w wyższych szkołach pedagogicznych, przygotowywano pełnego nauczyciela. Nauczyciela matematyki, nauczyciela chemii, nauczyciela historii.

W tej chwili na wydziałach uniwersyteckich kształcimy specjalistów. Kształcimy matematyków, fizyków, chemików, którym dodajemy elementy wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki, metodyki i jak się da, czasami nieco praktyki. Kształcimy ekspercko. Nasi nauczyciele, co pokazują różnorodne badania, są znakomicie przygotowani merytorycznie i jak mówią studenci, nauczyciele i raport, którego fragmenty poznaliśmy, nie są dobrze przygotowani pod względem metodycznym. Tego brakuje.

Tak naprawdę brakuje realizacji pewnej spójnej filozofii kształcenia nauczycieli. Robimy trochę tego, trochę tego – z nadzieją, że to się poskłada w całość, tymczasem to się nijak poskładać nie da.

Teraz trzy szczegółowe uwagi, zanim przejdę do pewnych propozycji. Istniejące rozporządzenia wymagają wprawdzie od nauczycieli uzyskania kwalifikacji na poziomie magisterskim, ale już od nauczycieli przedszkolnych i nauczycieli tzw. edukacji wczesnoszkolnej nie wymaga się takich kwalifikacji. Wystarczy wykształcenie licencjackie. Tam, gdzie to wykształcenie powinno być najpełniejsze, najwyższe, tam wymagania są najniższe. Dobrze wiemy, że powinno być odwrotnie.

Wymóg uzyskania wykształcenia magisterskiego, jak pokazuje przywołany przeze mnie przykład, czasami działa dość opacznie. Zamiast wydłużyć drogę przygotowania do zawodu nauczycielskiego z na przykład trzech lat, jak było to do niedawna, kiedy wymagane były studia licencjackie, tak naprawdę skraca je do dwóch lat, bo wymagany jest dyplom magistra, a nie pięć lat kształcenia w zawodzie. Nie chcę mówić, że podany

przeze mnie przykład to jest obowiązujący model, ale takie przypadki są dopuszczone. Co więcej, one przecież się realizują.

Jeszcze gorsza sytuacja występuje w przypadku kształcenia pedagogów specjalnych, bo tam przygotowanie do szkoły specjalnej można uzyskać na kursie kwalifikacyjnym. Wystarczy skończyć taki kurs, który niekoniecznie jest organizowany w środowisku akademickim. Niekoniecznie jest poddawany akredytacji i na ogół są one prowadzone na niezbyt wysokim poziomie.

Jakie są moje konkluzje, które chciałbym tu zgłosić? Pierwsza jest taka. Należy dopuścić możliwość wprowadzenia jednolitych studiów magisterskich na kierunku pedagogika i pedagogika specjalna. W tej chwili uczelnia nie ma takich możliwości. Chcę wyraźnie powiedzieć, że nie chodzi o obowiązek wprowadzenia takich studiów, ale dajmy uczelniom, dajmy uniwersytetom – tym, które mają warunki, możliwość wprowadzenia jednolitych studiów magisterskich.

Natomiast obowiązującą powinna być zasada, wedle której podjęcie pracy na stanowisku nauczycielskim wymaga pięcioletniego kształcenia w danym obszarze. Może to być model 3 + 2, ale zarówno „3” jaki i „2” muszą być w obszarze przygotowania nauczycielskiego. Nie tak, że jeden z tych elementów jest zupełnie oddzielnie.

W regulacjach dotyczących warunków dopuszczania do zawodu nauczycielskiego trzeba odróżnić przygotowanie pedagogiczne od przygotowania nauczycielskiego. Tego nie powinno się utożsamiać. Czym innym jest bycie pedagogiem, a czym innym przygotowanie i umiejętności nauczycielskie.

Jest wreszcie taki postulat, by proces doksztalcenia nauczycieli powiązać z awansem zawodowym. Można wprowadzić to na wzór lekarskiego egzaminu państwowego. Byłby to państwowy egzamin nauczycielski.

Była już o tym mowa. Domknę jedynie temat. Trzeba utworzyć szkoły ćwiczeń, organicznie powiązane z wydziałami uniwersyteckimi. Padło tu porównanie do zawodu lekarskiego. Wydziały pedagogiczne są jak uczelnie medyczne bez szpitali klinicznych. Czy można wyobrazić sobie wykształcenie lekarza w środowisku, na uczelni, która nie dysponuje szpitalem klinicznym? Tak właśnie kształcimy nauczycieli i racją jest, że w tej chwili nie ma zainteresowania szkół przyjmowaniem na praktyki. Co więcej, nie tylko nie ma zainteresowania, ale jest pewien opór. Rozumiemy po części nauczycieli, bo są oni zarzucani dodatkowymi obowiązkami.

Można to inaczej zorganizować w sytuacji, kiedy uczelnia kształcąca nauczycieli lub wydział będą mogły prowadzić szkołę ćwiczeń. Formalnie jest to możliwe, ale istniejące warunki finansowe zniechęcają albo nawet to uniemożliwiają. W każdym razie fakt, że żaden wydział nie prowadzi jeszcze takiej szkoły, o czymś świadczy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję za te cenne uwagi. O głos poproszę pana prezesa Baszczyńskiego.

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, zacznę może nietypowo, bo jak rozumiem, to jest protokołowane. Szkoda, że tylko czterech posłów przysłuchuje się tej dyskusji. Jak rozumiem, świadczy to o tym, jak bardzo mocno na sercu leży posłom jakość kształcenia i doskonalenia nauczycieli, a co za tym idzie – jakość całego systemu.

No ale cóż. Dobrze, że są choć przedstawiciele resortu, choć ubolewam, że nie ma posłów dzisiejszej koalicji, dlatego że część wyników tego raportu jest związana z tym, co za chwilę się wydarzy. Myślę o ustawie o finansowaniu, zwłaszcza w kontekście ustawy – Karta nauczyciela.

Szkoda, bo może warto byłoby tego posłuchać. Nie adresuję tego do tu siedzących, ale do tych, którzy może kiedyś to odtworzą. Chcę również wprost powiedzieć państwu, że wyrażamy zadowolenie z faktu, że Najwyższa Izba Kontroli zrobiła taką analizę przygotowania do zawodu, ale żeby być zgodnym z prawdą historyczną, to chcę powiedzieć, że o temacie rozmawiamy od bardzo wielu lat. Pierwszy raport w sprawie kształcenia nauczycieli i tych wszystkich bolączek ukazał się w 2004 r. Wtedy robił to Instytut Spraw Publicznych.

Później były badania międzynarodowe. Nieskromnie powiem, że również Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadził takie badania. Badania zakończyły się „Paktem dla edukacji”. Rozumiem, że nie wszyscy mieli dostęp do tego paktu, ale polecam to zwłaszcza stronie rządowej. Są to strony pomiędzy 30 a 34. Jest tam mowa o problemie, o którym dziś rozmawiamy. Są tam również rekomendacje. Marzyłbym, żeby to, o czym mówił pan Starzyński, się spełniło.

Cały czas mówimy, mówimy i niewiele z tego wynika. Jak rozumiem, nie ma posłów, to tak sobie porozmawiamy. W związku z tym w imieniu ZNP dorzucę swoją cegiełkę. Przede wszystkim mówię o kontekście nowelizacji Karty nauczyciela, bo tam jest przecież o awansie. Nieobecni posłowie PiS-u, do was to adresuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Przepraszam. Panie prezesie, rozpoczynając tę część posiedzenia Komisji, uprzedziłam państwa o tym, że ze względu na to, co dziś działo się w Sejmie... Przedłużyła się dyskusja na temat wotum nieufności dla ministra Jurgieła i mieliśmy głosowania. Są także inne zaplanowane zadania. Mogliśmy przerwać posiedzenie Komisji albo pozwolić państwu gościom wypowiedzieć się.

Zaznaczyłam jednocześnie, że ten temat posiedzenia Komisji będzie kontynuowany. Wyrazem naszego szacunku dla państwa było danie możliwości wypowiedzenia się, ale zostaną jeszcze państwo zaproszeni na posiedzenia, które będą kontynuacją dzisiejszego. Wszyscy będą mogli wziąć w tym udział i usłyszeć opinie wszystkich uczestników dyskusji.

Proszę wziąć pod uwagę to, że dziś pracujemy w trudnych warunkach i ze względów czasowych nie mogliśmy inaczej tego zorganizować.

Posel Joanna Schmidt (N):

Przepraszam. Jedno słowo. Joanna Schmidt. Nowoczesna.

Rzeczywiście, tak jak mówi pani poseł... Bardzo przepraszamy. Mnie akurat bardzo interesuje ten temat. Jest to związane z moją przeszłością zawodową i tym, czym zajmuję się obecnie. W tej chwili muszę państwa opuścić. Czy byłaby możliwość... Żeby nie było tak, jak mówi pan prezes, że będzie to kolejna rozmowa i kolejne raporty. Bardzo ważne jest to, co pan zauważył.

Pani przewodnicząca, myślę, że powinniśmy przerwać to posiedzenie. Temat jest zbyt ważny, żeby w gronie trzech posłów... Niektórzy z nas są członkami kilku komisji. Nie raz pojedynczo jesteśmy na posiedzeniach Komisji, gdzie są głosowania. Tak wygląda nasza praca. Na posiedzeniu plenarnym w tej chwili też jest ważny temat. Koledzy z klubu wzywają wszystkich, żeby przyszli na salę. Przepraszam bardzo i apeluję o przerwaniu posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Będzie dokładnie tak, jak powiedziałam i jak proponuje pani poseł. Po wypowiedziach gości... Wypowiedź pana Baszczyńskiego jest ostatnia. Panie prezesie, pozostawiam to pana decyzji. Czy chce pan dokończyć swoją wypowiedź, czy będzie pan ją kontynuował na kolejnym posiedzeniu, które będzie poświęcone temu problemowi?

Wiceprezes ZNP Krzysztof Baszczyński:

Pani przewodnicząca, mógłbym powiedzieć, że tak i że nie. Natomiast jest rzecz i dlatego wyraziłem ubolewanie, że nie ma posłów koalicji, ponieważ pierwsze czytanie nowelizacji ustawy o finansowaniu, w tym nowelizacji Karty, odbędzie się na sali plenarnej. Odbędzie się jutro.

Zatem czynnik społeczny nie będzie mógł wyartykułować pewnych rzeczy, które bez wątpienia powinni usłyszeć posłowie dzisiejszej koalicji. Dlaczego? Dlatego, że... Mówię to na podstawie tego raportu. Tu jest napisane, że sprawa awansu zawodowego i tego wszystkiego, co ma się wydarzyć po 1 stycznia 2018 r., to jest również efekt pracy zespołu ds. pragmatyki nauczycielskiej. To jest nieprawda.

Dlatego w naszej opinii do projektu wnioskowaliśmy, aby wyłączyć nowelizację Karty na rzecz zapewne potrzebnej ustawy o finansowaniu. Ale to nie ma żadnego związku. Dlatego, że ustawa o finansowaniu dotyczy przede wszystkim oświaty niepublicznej, a to, o czym rozmawialiśmy, również dotyczyło finansowania, ale oświaty publicznej, szczególnie

nie tej prowadzonej przez samorządy. Stąd tak bardzo pożądana byłaby obecność posłów. My nie będziemy mieli możliwości wyartykułowania tych kwestii.

Jest jeszcze jedna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Niezależnie od spraw kształcenia nauczycieli. Proszę państwa, nieobecni posłowie Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli tworzy się system związany z awansem zawodowym nauczycieli, to pytam, dlaczego do tego projektu nie ma dołączonego rozporządzenia w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego?

Przepraszam, ale jest to przyjmowanie ustawy w ciemno. To jest zarzut, który chcielibyśmy wyartykułować dziś, a tak naprawdę podczas pierwszego czytania.

Pan Starzyński powiedział o ocenianiu. Chcę pana poinformować, że do tego projektu ustawy jest dołączone rozporządzenie w sprawie kryteriów i zasad – i nauczyciel, który dziś będzie mógł zdobywać kolejne stopnie, będzie musiał spełniać 40 wymogów.

Przepraszam, ale są to absurdy, które zaproponowano przy tej nowelizacji. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ chcieliśmy poprosić posłów, żeby z ustawy o finansowaniu wyłączyli ustawę – Karta nauczyciela, bo jeżeli już, to zrobmy coś kompleksowo, a nie, przepraszam, częściowo i zapewne osobno.

Prosimy dzisiejszą opozycję, aby w czasie jutrzejszej dyskusji zwróciła uwagę dzisiejszym kreatorom polityki na ten wątek, bo to jest szczególnie groźne. Oczywiście Najwyższa Izba Kontroli powiedziała o awansie stażystów. Jednak projekt, który będą państwo procedować, mówi o wydłużeniu awansu dla wszystkich. Podejrzewam, że przy tych kryteriach większość nie osiągnie najwyższego stopnia wtajemniczenia, bo po prostu będzie to niemożliwe. Nie mówię już o trzydziestu tysiącach regulaminów, które trzeba będzie przygotować do tego rozporządzenia w każdej placówce.

Proszę państwa, naprawdę chcielibyśmy uczestniczyć w normalnym procesie, a nie w czymś, co może ma charakter PR-owski, ale niewiele z tego wynika. Jaki wniosek składaliśmy w sprawie wydłużenia awansu dla nauczyciela stażysty? Dobrze, niech będzie rok i dziewięć miesięcy, ale przepraszam... Przy nieuregulowanym stosunku pracy?

To jest groźne. Przez prawie dwa lata ten młody człowiek będzie miał nieuregulowany stosunek pracy. Na to zwracamy uwagę w naszej opinii i na to chcieliśmy zwrócić państwa uwagę przy okazji pierwszego czytania.

Teraz mówię o resorcie edukacji. Mówią państwo o dodatku do wynagrodzenia dla opiekuna stażu, ale przecież z raportu NIK-u wynika, że ta sprawa powinna być uregulowana, a państwo tego nie uregulowali, nowelizując Kartę nauczyciela.

W dokumencie piszą państwo, że o tym dodatku będziemy rozmawiać w IV kwartale 2017 r. Czyli, jak rozumiem, w życie wejdzie to w 2019 r. – i to jest nasza podstawowa bolączka, poza tym że posłowie nie są zainteresowani sprawami kształcenia nauczycieli. Przygotowuje się projekt pragmatyki nauczycielskiej na zasadzie wątków wyrwanych z całej ustawy. Ponadto nie tworzy się rozporządzeń. I z tego będzie, przepraszam, jeden wielki chaos.

A tak przy okazji. Adresuję to do pana ministra. Pani przewodnicząca, już kończę. Zespół do spraw kształcenia i doskonalenia został powołany 25 kwietnia 2017 r. Należy się cieszyć, tylko reforma oświaty (ten zespół niczego jeszcze nie wypracował) weszła w życie 1 września 2017 r.

Jak można powoływać zespół, który dopiero zaczyna pracować i wdrażać reformę oświaty? W takim razie pytam, jak będzie wyglądała sprawa doskonalenia zawodowego nauczycieli? Dlaczego ZNP zabiegał o to, żeby przesunąć tę reformę? Bo nauczyciele nie są do niej przygotowani. Zespół, który ma się tym zająć, został powołany zaledwie cztery miesiące temu.

To jest problem, który zgłaszamy państwu, bo gdzie mamy o tym mówić. Wierzyłem w to, że od tego są posłowie, żeby wysłuchać tych rzeczy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Bardzo uważnie słuchamy tego, o czym mówią nasi goście. Chciałabym poinformować państwa, że dziś na posiedzeniu Sejmu opozycja zgłosiła wniosek o to, żeby Karta nauczyciela albo ustawa o finansowaniu zadań oświatowych nie była debatowana

na tym posiedzeniu, ale ten wniosek nie uzyskał większości i jutro (chyba ok. godz. 20.30) rozpocznie się debata na sali sejmowej na temat ustawy o finansowaniu edukacji.

Dziękuję za państwa wystąpienia. Dzisiejsze posiedzenie Komisji jest rejestrowane, zatem posłowie będą mogli zapoznać się z tymi wypowiedziami. Jak ustaliliśmy w gronie prezydium, w tej chwili przerywam posiedzenie Komisji. Goście i posłowie zostaną poinformowani odrębnym pismem o terminie kontynuacji dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Państwa gości jeszcze raz przepraszam za tę dzisiejszą sytuację, związaną z koniecznością wyjścia na głosowanie, i za taką a nie inną organizację pracy Komisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.